

Aforyzmy Wili Zyndram-Kościątkowskiej z książki pisanej dla H[enryka] N[usbauma] »Z głębi życia i śmierci« z lat 1883 do 1886

podał do druku z rękopisu, opracował i artykułem wstępnym opatrzył Dawid Maria Osiński

Zasady edycji

Podstawą niniejszej edycji jest korpus aforyzmów pomieszczony w *Kajecie z notatkami, urywkami poezji, fragmentami wspomnień* (sygn. LVIA, F 1135, ap. 13, nr 715). Zapis aforyzmów rozpoczyna się na k. 12r¹, a kończy pod koniec k. 17v.

Korpus liczy 98 jednostek (najprawdopodobniej tyle, a nie 100, choć zastanawiające jest, czy Kościątkowska nie chciała ofiarować przyjacielowi pełnej setki złotych myśli). Przemawia za taką liczbą wydzielenie poszczególnych aforyzmów graficznie „pustą” linią (zapis w kajecie w linie). Dwa aforyzmy są nieco dłuższe, ponieważ liczą dwa wypowiedzenia i to one mogłyby ewentualnie zostać rozdzielone i stanowić osobne (równie sensowne) całości kompozycyjno-problemowe. Ale ich struktura jest spójna, niewydziedziona żadnym graficznym znakiem. Na końcu widnieje podpis: „Wila Zyndram-Kościątkowska” (KJ, k. 17v).

Ciekawe jest to, że po ostatnim aforyzmie i podpisie następuje bardzo nieczytelny zapis od połowy k. 17v i przez k. 19r (pomyłka archiwisty w numeracji, opuszczenie numeru k. 18) dokonywany prozą (o pobytach Kościątkowskiej w latach 1893–1895, między innymi w Antuzowie, miejscowości położonej niedaleko Rakiszek, z 10 września 1893 roku, wspomnienie bytności w Rzymie, pobyt u Bogumiły Roppowej, wzmianka o hrabim Bronisławie Ledóchowskim, informacja o książce dla Elizy Orzeszkowej), potem fragment zapisany mową wiążaną. Na tekst właściwy nadpisane są w różnych kierunkach bardzo nieczytelne dygresje i dopiski. Na początku k. 19v Kościątkowska notuje jeszcze 4 aforyzmy. Trudno je jednoznacznie zakwalifikować jako przynależne do całości zbioru dedykowanej Nusbaumowi. Odnotowano je na końcu.

We wszystkich cytatach uwspółcześniono ortografię oraz większość form fleksyjnych zgodnie z obowiązującymi współcześnie normami językowymi, na przykład połączenia członu „pół” w złożeńiach „półpiękność” i „półcnota” zapisano łącznie. Pozostawiono jedynie charakterystyczne dla języka Kościątkowskiej formy zapisu niektórych leksemów. Zachowano leksemy „cós”, „zazdrośne”, „nienawidzieć”, „bogdaj”, „depcem” jako charakterystyczne (i używane również w innych partiach zapisów jej wspomnieniowej narracji

¹ Kościątkowska paginuje swój rękopis, kajety opatruje często spisami treści. W niniejszej edycji podaje się numery kart zgodnie z foliacją archiwalną.

w przeważającej mierze konsekwentnie) dla idiolektu pisarki. Zostawiono użycie dwukropka, a także użycie pisowni wielkich liter tam, gdzie decyduje o tym emocjonalne przywiązanie piszącej. Zachowano również nadmiernie stosowany przez Kościatkowską znak średnika w funkcji przecinka, żeby oddać specyfikę języka oryginału i pozostać wiernym formie autografu. Skrót „Ś.” zapisano jako „św.”.

Osobną kwestią, wymagającą wnikliwszego opisu, jest sprawa podkreśleń tekstu oraz poprawiania („pogrubiania” – możliwe, że w trakcie lektur późniejszych dokonywanych przez Kościatkowską) zapisu. Stwierdzenie o terminie dokonania podkreśleń i dopisków mogłoby zostać jednoznacznie wyjaśnione przy użyciu metody radiodatowania izotopem węgla ^{14}C albo innymi technikami badania wieku dokumentu (jak na przykład metodą odczytywania rękopisów dzięki technice radiografii cyfrowej, reflektografii w podczerwieni lub ultrafiolecie)². Nie zachowano podkreśleń w tekście, które różnicują i wyróżniają zwroty bądź frazy podkreślone przez Kościatkowską. Fragmenty cytowane, które w rękopisie są podkreślone, zacytowano bez takich podkreśleń. W wypowiedzeniach podrzędnie złożonych, które w rękopisie oddzielane są znakiem zapytania bądź znakiem wykrzyknienia, zamieniono znaki zapytania i wykrzyknienia na przecinki. Zachowano natomiast autorski zapis znaków zapytania i znaków interpunkcyjnych (przecinka) stosowany przez Kościatkowską na końcu wypowiedzeń. Dokonano modernizacji interpunkcji jedynie w kilku miejscach, w których brak znaku przecinka bądź myślnika spowodowany był niekonsekwencją zapisu lub wynikał z pośpiechu piszącej. Ujednolicono również niekonsekwentnie i zamiennie stosowany znak myślnika i przecinka. Zdarzają się również takie przykłady zdań, w których nie ma żadnego znaku interpunkcyjnego oznaczającego przeciwstawność. W takich przypadkach zachowywano zapis rękopisu.

Charakterystyczne jest użycie myślnika w funkcji przecinka, obrazującego graficznie przeciwstawność członów znaczeniowych aforyzmu.

Wszelkie podkreślenia fragmentów w cytatach są autorskimi podkreśleniami Wilhelminy Zyndram-Kościatkowskiej, choć niektóre partie zapisanych notat podkreślone są całkowicie, czyli każdy następujący po sobie wers zostaje podkreślony. W takich przypadkach rezygnowano z podkreśleń, żeby nie zaciemniać tekstu i zbytecznie nie utrudniać lektury. Sprawa podkreśleń wymagałaby podstawowego rozstrzygnięcia i ujednolicenia w „klasycznej” edycji całości bądź większych fragmentów wspomnień i notat, kiedy decyzji podlegałaby również pozostała część autobiograficznej narracji zbioru. W niniejszej edycji dla przejrzystości lektury rezygnuję w cytatach z podkreśleń. Często dzieje się tak, że każde wypowiedzenie jest podkreślone prostą linią piórem (atramentem czarnym). To praktyka Kościatkowskiej podczas ponownej lektury, pomagająca zapewne piszącej wyrazić przed samą sobą ponowną „zgodą” na sens wypowiedzi.

Kilka aforyzmów zapisanych po francusku traktuję podobnie, jak traktowałem je dotychczas w cytowaniach zbioru autobiograficznego Kościatkowskiej. Wtręty obcojęzyczne

² Postulat związany z możliwościami odczytywania wieku materiału rękopiśmiennego stawia Anna R. Burzyńska w związku z rękopisami Georga Büchnera. Anna R. Burzyńska, „Zapisywanie, wywoływanie i wymazywanie »Woyzecka«”, w: *Archiwa i bruliony pisarzy. Odkrywanie*, red. Maria Prussak, Paweł Bem, Łukasz Cybulski (Warszawa: Wyd. IBL PAN, 2017), 97.

(z języka francuskiego i włoskiego) o charakterze dopowiedzi, stosowane w zapisie wspomnień, traktowałem jako określenia kwalifikujące, dopełniające czy gatunkujące i te zapisywałem kursywą. Natomiast całe wypowiedzenia pisane w językach obcych (zwłaszcza z francuskiego), pojawiające się na zasadzie równorzędności względem języka polskiego, pozostawiam bez kursywy. Są one świadectwem jedynie zmiany języka, a nie wtrętu, uzupełnienia, frazy określającej. Nie mają funkcji wzmacniającej wywód, podrzędnej, ale są pełnoprawnymi strukturami wypowiedzi (tak jak zapis w języku polskim). Kościatkowska na kilku tysiącach stron swoich zapisów intymistycznych uprawia bardzo często takie przekodowanie z jednego języka na drugi. Jest w tym podobna do Marii Komornickiej, która w listach, opracowanych przed Edwarda Bonieckiego, Maria Komornicka, *Listy*, zebrał i oprac. E. Boniecki (DiG: Warszawa, 2011) do rodziny posługuje się kilkoma językami, zmieniając jedynie kod językowy. Struktura całego wywodu Kościatkowskiej jest spójna i zdania zapisywane różnymi językami pozostają względem siebie w stopniu semantycznie równorzędnym. Zmiana języka nie powoduje żadnych konsekwencji zmiany struktury myślowej, ale pokazuje predyspozycje tłumaczkii. Taki charakter mają 4 aforyzmy (liczą łącznie 7 wypowiedzeń) zapisane po francusku i stanowiące składową korpusu aforyzmów dedykowanych Nusbaumowi. Zmodernizowano pisownię i akcentowanie w aforyzmach napisanych po francusku³.

Ujednolicono pisownię nazw członków narodów i ras, a także krain geograficznych. Zapis rzeczowników z partykułą „nie” zapisano łącznie, zapis imięstówów przymiotnikowych z partykułą „nie” również zapisano zgodnie z normą ortograficzną łącznie. Rozłącznie zapisano imięstowy przysłówkowe z partykułą „nie”.

Zmodernizowano zakończenia w narzędniku i miejscowniku przymiotników i zaimków rodzaju męskiego i nijakiego oraz pisownię joty.

W edycji przyjęto jednolity system wyróżniania wymienionych sytuacji tekstowych: zwroty o zabarwieniu intertekstualnym, żartobliwym i ironicznym (zgodnie z intencją autorki) zapisano w cudzysłowie, na przykład: „zamiary w siły” „siły na zamiary”. Małą literą zapisano rzeczowniki pospolite (np. „mędrca”). Zachowano pisownię wyrazu „Egerię” wielką literą ze względu na kontekst i wskazanie starożytnej pątniczki.

Dopiski edytora w tekście aforyzmów umieszczono w nawiasach kwadratowych.

Wszystko względne – tylko miłość absolutna.

Miłość ojczyzny w dwóch bywa odmianach: jedna zasadza się na dumie, na cierpieniu druga. Pierwsza była udziałem Eschylosa i Peryklesa, Zamoyskich i Kochanowskich; drugą my dźwigać musimy na Golgotę poświęceń. Któraż przedniejszą⁴, silniejszą która?

³ Dziękuję Joannie Wilkowitz za konsultacje przy transkrypcji i modernizacji aforyzmów napisanych w języku francuskim.

⁴ W autografie po leksemie „słowie” występuje znak zapytania (KJ, k. 12v).

W ujarzmionych społeczeństwach łatwiej o męczennika niż wyznawcę.

Trochę szczęścia potrzebne każdemu – krzepi i ochładza jak haust świeżej wody.

Lada nie boli od tych jeno, od kogo lada nie królewską daninę.

Mężczyzna pozostaje niewyptacalnym wierzycielem kochającej go stale kobiety.

Tylko miłość lub poczucie własnej wartości strzegą niewieściej cnoty. Bez nich jest takowa nieświadomością bierną – bywa i obłudą.

Kobieta może kochać całą głębią kochania tego tylko, co ją całą posiadał.

Zbite głowy tłumu, fale warczące, ruchome. Zwarte na pozór ramiona lada nie roztrąca – w lewo.

Charakterystyczną cechą umysłów ograniczonych: wiara w absurd, a powątpiewanie w oczywistości.

Rozumnego, gdy błądzi, przekonać łatwo – poradź no z głupcem.

Przy istniejącym porządku rzeczy na małżeństwie zyskują kobiety – tracą mężczyźni.

Stosunek z kobietą niższą odeń umysłowo obniża etyczną skalę mężczyzny.

Kobieta w stanie pierwotnym kocha instynktem samicy swe dziecię, często niepomna lub i nieświadoma, kto mu był ojcem. Od tego pierwotnego stanu najdalej odbiega kobieta zdolna sercem całym ukochać dziecię swego ukochanego, chociażby tego dziecięcia nie była matką.

Życie? Głębokie wody! Po wierzchu pływają wydęte pęcherze.

W Chrystusa najszczerzej wierzyli ci, co są zdolni sami ludzkość do krzyżowej ukochać śmierci. Cierpienie jest miłości wiara.

Mężczyźnie potrzebna [bądź] co bądź wiara. Kobiecie miłość wystarcza.

Miłość ma lica dziewicy, pierś matki i zbroję rycerza.

Człowiek czuje nieprzepartą potrzebę korzenia się przed wyższością, której sam jest odbiciem. Toteż wielcy tego świata wytworzyli sobie na Niebie i Boga-Autokratę.

Szatan, czy go nazwiemy Lucyferem, Kainem, Manfredem czy Prometejem, tylko dla ciemnych jest ciemności duchem. Przeczenie⁵ krzesiłem światła.

Jedną bezsporną posiadamy własność – wspomnienia! Prometej odkradł ją bogom.

Jest iskra, co nie niszczy, lecz, rozpalając, oświeca. Wiedzą się zowie⁶ czasem. Miłością zawsze.

Ze wszystkich strat najistotniejsze⁷ te, które śmierć przynosi.

Za wozem triumfatorów bieć zwykli ludzie najlżejszej wagi. Kto wie, czy silni nie czują dla słabych więcej wzdargy niż współczucia?

Szowinizm to narkotyk. Przy natężeniu narodowości koi ból i krzepi. Wchodząc w nałóg, rozstraja organizm.

Motłoch? Cokół pod stopy tyranów – pomost do triumfu lub szubienicy.

Motłoch miły tym chyba, co go zdeptać mogą.

Rozumniej mierzyć „zamiary w siły” – lecz piękniej „siły na zamiary”.

Miarą człowieka umysł, wagą – serce.

Miłość niepodzielona toć stracone szczęście!

Kochankowi można przebaczyć zdradę – przyjacielowi nigdy!

Kobiety jak kwiaty. Rozkwitłe wzrok i dłoń nęcą, zerwane szybko więdną i rzadko która w dobre, lecznicze zeschnie ziolo; i mało która przechowaną bywa pomiędzy wspomnień zwartymi karty... Szczęśliwa, której się to dostanie w udziale: nie kwitła, nie więdła nadaremnie.

Jeśli piękność i słodycz mają być głośnymi zaletami kobiety, to bez wdzięku piękność bywa półpięknością. A dobroć półcnotą.

Szlachetny a słaby – jagnię w oprawców ręku!

⁵ Po leksemie „Przeczenie” widnieje skreślony leksem „jest” w rękopisie (KJ, k. 13v).

⁶ W autografie po leksemie „zowie” skreślono spójnik „i” (KJ, k. 13v).

⁷ Lekcja niepewna.

Miłość zna tylko jedną wymianę – wzajemność.

Kto zwątpił, ten jeszcze może odnaleźć wiarę na łonie przyjaźni.

Przyjaźń pomiędzy kobietami jak głogi – odkwita szybko, pozostają ciernie.

Rzecz osobistą skleić można, lecz się już do codziennego nie zda użytku; postawiona za szkłem służy ku ozdobie lub świadectwu lepszej przyszłości. Toż samo z zachwianą przyjaźnią.

Ufność ptak pierzchliwy! Spłoszona⁸ nie wraca.

Le doute n'est inconnu qu'à l'ignorance.

Banalité n'est pas toujours futilité souvent elle c'est du manteau à la fierté, car: jamais notre individualité n'est plus à l'abris de la curiosité que quand elle joue la banalité.

Le bonheur est un manteau splendide qui prête son éclat aux grands jours du succès. La fidélité comme la bière quotidienne cause nos blerfures et tient le cœur chaud.

Ma femme ne doit se dégouter que pour penser un blerfure, où donner une caresse – une main de duchesse se devine sans le goût.

Głębokości egoizmu równa się naiwność.

Wielkie serce większą od wielkiej inteligencji potęgą.

Największą sztuką umieć nie spowszednieć.

Nauka wytwarza uczonego, lecz ani mędrca, ani człowieka wytworzyć nie zdoła.

Z uczuciem jak z odświętną szatą: gdy się zbruka lub zedrze, zrzucić ją trzeba, by łatana, nicowana, w ścierkę się nie zmieniła.

Fałszywą teoria szczęścia okupionego cierpieniem. Cierpienie, podkopując wiarę i ufność, godzi w samo jądro szczęśliwości: osłabia zdolność jej odczuwania.

W powodzeniu można być wygadany, lecz w cierpieniu samo milczenie godności własnej strzeże.

⁸ W autobiografie leksem „spłoszona” zapisany małą literą (KJ, k. 14v).

Tarczą zranionych wzgarda. Skutecznie zastępuje nienawiść / zapomnienie⁹.

Nic tak nie podkopuje dumy jak piękność, która jest jej parodią, erzacem.

Ten tylko zdoła ukochać samotność, kto ma serce pełne, myśl – lotną i wyobraźnię rozbudzoną¹⁰.

Rzadko kiedy śmierć bywa w porę. Czasem przychodzi za wcześnie, najczęściej za późno. Ale starość nadbiega zawsze jaskółczym lotem.

Miarą głębokości smutku – wygaśnię pragnienia.

Nieraz karat brylantowej wagi serca ściąga nas z rydwanu fortuny.

Praca opłatająca się nie jest ciężką. Pozowana / Fantazyjna, bogdaj najlżejsza, obmie-
rza.

W pomyślności szukajmy przyjaciół – w niedoli sami sobie przyjaciółmi bądźmy!

Ten tylko umie kochać, kto nienawidzić¹¹ potrafi.

Dęby stawiają czoło burzom. Padają toczone przez drobne robaki.

Herb jest pieczęcią przeszłości. Niszcząc go, znieważamy prawa historyczne na przyrodzonych oparte.

Prnących się wyżej strącając, cofających się „tradują wypadki” i ludzie.

Nie chcąc być potrącanym, trzeba się trzymać swego rządu.

Lepsza szczypta szczęścia niż góra sławy.

⁹ Ten przykład aforyzmu bardzo dobrze uświadamia i pokazuje trzy sprawy. Po pierwsze nadpisane, bardziej schorowanym i starczym charakterem pisma, po czasie pod słowem „nienawiść” – słowo „zapomnienie” (KJ, k. 15r). Ujawnia się tu zarówno rakowata struktura aforyzmu, której wiele uwagi poświęcił Umberto Eco, pokazując fenomen aforyzmów Wilde’a, jak i tendencja wypowiedzi aforystycznych Kościółkowskiej polegająca na eliptycznym pozbyciu się czasownika bądź łącznika (to jest, jako, bywa jak).

¹⁰ Podobny przykład podmiiany leksemów. Pierwszy wariant (przypuszczam tak ze względu na dopisanie na górze następnego) zakładał: „Ten tylko zdoła ukochać samotność, kto ma serce pełne, myśl – lotną rozbudzoną” (KJ, k. 15r), drugi natomiast: „Ten tylko zdoła ukochać samotność, kto ma serce pełne, myśl – lotną i wyobraźnię rozbudzoną” (KJ, k. 15r–15v).

¹¹ Zachowano zapis zgodny z autografem (KJ, k. 15r).

W roli ofiary lubują się tyrani, zazdrośne a głupie żony i niedołążne istoty...

Najpospolitsze dwie odmiany kobiet: złe i głupie, reszta stanowi wyjątek. Ładno spotkać kobietę zarazem piękną, złą i głupią – brzydką, która by dobra była, trudno. Za mało nakarmiła miłość własną.

Każda kobieta szpetna jest mniej więcej i krzywa moralnie.

Najlepszym adwokatem mężczyzny: rozum; kobiety: wdzięki. Uważałam nieraz, że im głupsze, tym większe mają u mężczyzn powodzenie.

Nadzieja winna przetrwać wiarę: a jednak jest to złudzeniem.

Wobec starej lub szpetnej kobiety mężczyzna przestaje być mężczyzną; kobieta pozostaje wobec Matuzela i Kwazimoda¹².

Gdzie umysł dość krzepki, oby się nie potknął o najgrubszy¹³ pochlebstwa kamień.

Gdy się mężczyzna uznaje niegodnym miłości kobiety, znaczy to, że nie kocha lub kochać przestał. Szczerze zakochany Ruy Blas¹⁴ godzien królowej jak szczerze kochająca Aspazja pierwszego bohatera wieku.

Zanim widok piękna ukoi zranione serce, najpierw je drażni lub rozczula. Często ogromem swym aż straszy.

Któż nad miernego przyjaciela nie przełoży szlachetnego wroga? (a takowy więcej wart)¹⁵.

Pomiędzy teorią a praktyką zachodzi różnica tkwiąca pomiędzy bezwzględnością a z niezliczonymi względy rachującym się przystosowaniem.

Podziwiamy teoretyków, lecz szukamy stosunku z ludźmi praktycznymi.

Mężowie niewiast wybitnych bledną w cieniu żon swoich. Natomiast żony wybitnych mężów wysuwają się zawsze na pierwsze plany, a im głupsze, tym bardziej bywają przeświadczone, że są rodzicielkami twórczości lub zasług swych mężów.

¹² Zachowano zapisy nazw własnych zgodnie z rękopisem (KJ, k. 16r).

¹³ W autobiografii widać błędnie poprawioną końcówkę fleksyjną na „e” (KJ, k. 16r).

¹⁴ Chodzi tu o odniesienie do tytułu i bohatera pięcioaktowego dramatu romantycznego Wiktora Hugo z 1838 roku, dziejącego się w siedemnastowiecznej Hiszpanii.

¹⁵ Dopisek w nawiasie uczyniony zapewne dużo później ze względu na inny charakter pisma, pogrubione litery Kościalkowska często nadpisywała po latach na poprzednim tekście dopiski, tworzyła dygresyjne uzupełnienia. Tworzyła w ten sposób swój autobiograficzny, lekturowy palimpsest. Kształt pogrubionych liter świadczy o postępującej wadzie wzroku. Dlatego pierwszy spójnik w nawiasie pozostawiam zapisany zgodnie z rękopisem małą literą (KJ, k. 16v).

Na jedną Egerię (i to w wyobraźni mędrca) ileż naliczyć można Ksantyp?

Można myśleć, nie umiejąc pisać, niepodobna pisać, nie umiejąc myśleć¹⁶.

Wielbimy aniołów, lecz pieczy ich powierzamy same niemoralności¹⁷.

Melodramatyczność dla pisarza tym, czym daltonizm dla malarza, a brak ucha dla muzyka¹⁸.

Wybitnym rysem arystokracji: lubowanie się w absurdzie.

Cnoty kobiety szpetnej półcnotami jeno.

Podręczliwość krzywdzi zawsze podejrzewającego.

Tylko grzeczność w porę i miarę¹⁹ jest prawdziwą grzecznością.

Nie zawsze nieśmiałość łączy się ze skromnością. Częściej wypływa z nazbyt drażliwej miłości własnej.

W innych najbardziej nas rażą nasze wady.

Pobłażamy najtętniej złemu, do któregośmy niezdolni.

L'ingénuité²⁰ est adorable mais rien de plus rare que la vrai candeur²¹. La naïveté²² n'est habituellement que la terre ou hypocrisie²³.

W pewnym stopniu natężenia zarozumiałość przedzierga się w nienawiść²⁴.

Lepsza szczerza zarozumiałość od fałszywej skromności²⁵.

¹⁶ Na końcu wypowiedzenia znajduje się zapis bardzo nieczytelny, z poplamionym atramentem prześwitującym stwierdzeniem w formie komentarza: „Takie jest więc to bazgranie” (KJ, k. 16v).

¹⁷ Lekcja niepewna.

¹⁸ Nad treścią tego aforyzmu fragment nadpisany bardzo źle widocznym charakterem pisma i wyplotiałym, w odwrotnym kierunku do góry nogami z wyliczonymi nazwiskami (KJ, k. 17r).

¹⁹ Fraza „i miarę” jako dodatkowy komponent wzmacniający treść aforyzmu dopisana później.

²⁰ W oryginalne zapis „L'ingénuitée” (KJ, k. 17r).

²¹ Lekcja niepewna.

²² W oryginalne zapis „La naïvetée” (KJ, k. 17r).

²³ Lekcja niepewna.

²⁴ Między treścią tego aforyzmu fragment nadpisany bardzo źle widocznym charakterem pisma i wyplotiałym, w odwrotnym kierunku do góry nogami po francusku (KJ, k. 17r).

²⁵ Między treścią tego aforyzmu fragment nadpisany bardzo źle widocznym charakterem pisma i wyplotiałym, w odwrotnym kierunku do góry nogami po francusku (KJ, k. 17r).

Brzydka, lecz nader pospolita odmiana ludzi: ci, co cenią tych, co im pochlebiają lub którym sami imponują²⁶ i tych, komu sami imponować mogą.

Dorobkiewiczów poznać łatwo²⁷ po nadętości i samochwalstwie.

Często odwrotną stroną zasługi arogancja. Ten, co sam sobie wszystko zawdzięcza, łatwo wpada w pychę. Dobrze też zawdzięczać coś ojcom czy bliźnim, by się ponad nie²⁸ nie wynosić.

Arogancją odznaczają się: królewskie kochanice, faworyci, dobrze urodzeni głupcy i wcale nieurodzone krezusy²⁹.

Miernosc grzeje się przy cudzych ogniach, a bledosc świeci odblaskiem słońc wysokich³⁰.

Najokrutniejszym wymysłem Hadesu: rzeka Leta, w której się topiło najcenniejszą pozostałość życia: wspomnienia.

[...]

Są słowa, które przeszycują serce, lecz bez których serce byłoby pustynią nienawiedzaną nawet przez boleść! Jednym z nich: Ojczyzna.

W porze róż ze śmiechem depcem najpiękniejsze.

W porze cierni podejmujemy płatek najskromniejszy.

Najlepszym synem ojczyzny³¹ człowiek najlepszy.

Każdy ma swoją wyspę św. Heleny: jest nią starość.

²⁶ Intensywnie podkreślone zdanie. Kilkakrotnie Kościalkowska zmieniała sens, stąd trudność w jednoznacznym odczytaniu. Fraza „lub którym sami imponują” najprawdopodobniej dopisana później podczas kolejnej lektury tekstu (KJ, k. 17v).

²⁷ Leksem dopisany najprawdopodobniej później (KJ, k. 17v).

²⁸ Zachowano oryginalną formę fleksyjną w odmianie zaimka „nie” w liczbie mnogiej w rodzaju męskoosobowym (KJ, 18v).

²⁹ Dopisek późniejszy, bardzo rozmażany i nieczytelny charakterem pisma: „Którym się fortuna [opuszczono wyraz nieczytelny – DMO]” (KJ, k. 17v).

³⁰ Aforyzm ten wskazuje również na wariantywność (i rakowatą strukturę składników), które mogą podlegać wymianie. Wybór leksemu „wysokich” okazał się wariantywny względem skreślonych dwóch wcześniejszych poprzednich form: „obcych” i „cudzych” (KJ, k. 17v).

³¹ W autografie po leksemie „ojczyzny” skreślono leksem „jest” (KJ, k. 19v).